Oświadczenie złożone
przez senator Ewę Monikę Kaliszuk
na 46. posiedzeniu Senatu
w dniu 27 listopada 2025 r.

Oświadczenie skierowane do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszki Dziemianowicz-Bąk

Szanowna Pani Ministro!

W związku z rosnącym zapotrzebowaniem na świadczenie usług przez środowiskowe domy samopomocy (ŚDS) oraz z niedawnym posiedzeniem Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej Senatu pragnę zwrócić się z niniejszym oświadczeniem w kilku kluczowych sprawach dotyczących funkcjonowania i rozwoju ŚDS-ów w Polsce.

Podczas posiedzenia senackiej komisji, w którym uczestniczyli również przedstawiciele resortu, poruszono liczne kwestie związane z wyzwaniem systemowym: od kwestii finansowania, przez transport uczestników, po bariery prawne utrudniające rozwój placówek. Dziękuję serdecznie za obecność i merytoryczny wkład przedstawicieli pani resortu w tę debatę. Była to cenna okazja do wymiany doświadczeń i postulatów między samorządami, ŚDS-ami oraz parlamentarzystami.

W toku moich rozmów z przedstawicielami ŚDS-ów, samorządowcami i osobami prowadzącymi domy zauważyłam, że istnieje jeden kluczowy problem, który znacząco ogranicza możliwości rozwoju i adaptacji placówek do lokalnych warunków, a mianowicie zapis prawny zawarty w §5 ust. 1 rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z dnia 9 grudnia 2010 r. (Dz.U. z 2020 r., poz. 249), który stanowi, że „Liczba miejsc w domu usytuowanym w jednym budynku nie może być mniejsza niż 15 i większa niż 60, z zastrzeżeniem ust. 2", oraz zapis z ust. 2: „Maksymalna liczba miejsc w domu prowadzonym w kilku odrębnych budynkach nie może być większa niż 120". Z mojego rozeznania wynika, że te liczby i ograniczenia (15-60 miejsc w pojedynczym budynku, maksymalnie 120 miejsc w przypadku kilku budynków) stanowią dziś istotny archaizm, zwłaszcza w następujących kontekstach.

1. Wielkie zapotrzebowanie. Gminy wiejskie i wiejsko-miejskie, w których liczba osób potrzebujących wsparcia ze strony ŚDS-ów rośnie, mają ograniczone możliwości rozwinięcia infrastruktury większych domów lub większej liczby domów, co utrudnia odpowiedź na potrzeby mieszkańców i prowadzi do powstania długich list oczekujących.

2. Brak elastyczności lokalowej. Wiele gmin nie może rozbudować infrastruktury ŚDS-u w sposób ekonomiczny z powodu ograniczeń dotyczących wielkości domu, a w małych budynkach nie da się spełnić wymogu 15 miejsc bez sztucznego zwiększania skali lub kosztów.

3. Trudności związane z przejmowaniem placówek. Zdarza się, że gminy przejmują prowadzenie ŚDS-ów wcześniej prowadzonych przez organizacje pozarządowe, które rezygnują z działalności. Nowo zarządzające samorządy walczą z zapisami rozporządzenia i ich rygorami, np. co do interpretacji, jaki to jest osobny budynek, na skutek różnych kolei losu na przestrzeni lat.

4. Kontekst historyczny. Rozporządzenie zostało przyjęte w 2010 r., a od tego czasu sytuacja demograficzna, społeczna i infrastrukturalna uległa zmianie. Zapisy ograniczające wielkość placówek mogą być reliktem tamtej epoki, a nie rozwiązaniem adekwatnym do dzisiejszych potrzeb.

Warto zauważyć, że były postulaty samorządowych środowisk dotyczące możliwości wprowadzenia odstępstw od tych ograniczeń. Argumentowano, że aktualne limity znacznie utrudniają tworzenie nowych placówek lub dostosowanie istniejących do lokalnych realiów (mniejsze gminy, ograniczenia lokalowe, zbyt małe budynki niepozwalające na spełnienie wymogu minimum 15 miejsc). Co więcej, standardy dotyczące liczby miejsc mogą wpływać negatywnie na efektywność wykorzystania zasobów oraz koszt utrzymania domu.

Z uwagi na powyższe zwracam się z następującymi pytaniami.

1. Na jakiej podstawie zostały przyjęte właśnie takie limity, 15–60 miejsc w jednym budynku oraz maksymalnie 120 miejsc w przypadku kilku budynków, w §5 rozporządzenia z 2010 r.? Czy resort posiada analizy lub dane, które wspierały te wartości w momencie tworzenia rozporządzenia lub wspierają je dzisiaj? Kto dokonał takiej standaryzacji i na jakiej podstawie?

2. Czy ministerstwo rozważa lub planuje przeprowadzenie reformy tych przepisów, np. zmianę rozporządzenia, tak aby wprowadzić większą elastyczność, jeśli chodzi o liczbę miejsc w ŚDS, zwłaszcza w gminach wiejskich i o ograniczonym potencjale lokalowym, lub zasady, zgodnie z którymi można by

zastosować odstępstwa od zapisów głównych, zwłaszcza gdy placówki mogą spełniać wysokie standardy pomieszczeń i opieki?

3. W jaki sposób resort zamierza wspierać te gminy, które deklarują chęć zwiększenia liczby miejsc w ŚDS-ach, ale napotykają bariery wynikające z obecnych limitów? Czy przewidziane są programy dotacyjne lub wyjątki od obecnych zapisów rozporządzenia? Czy możemy rozważyć wprowadzenie odstępstw?

4. Czy planowane są konsultacje z samorządami, przedstawicielami ŚDS-ów oraz środowiskiem eksperckim w celu zmian tych regulacji, by lepiej odpowiadały one współczesnym potrzebom i warunkom opieki środowiskowej, a także istotnym problemom, które mogły pojawiać się w perspektywie czasu niekoniecznie z winy organizujących tę formę opieki gmin?

Obecnie istnieją środowiskowe domy opieki, które oferują czynną pomoc liczbie mieszkańców wynoszącej np. 100, a w przypadku których budynki są zbudowane tak, że są „zestawione", na wzór przyległych brył, lecz nie są to oddzielne obiekty w myśl rozporządzenia. Obecnie zmiany takiego stanu są niemożliwe do realizacji, wymagają niezwykle skomplikowanych działań proceduralno-prawnych, ale co najważniejsze, dla małych gmin są zmianami kosztownymi, a zarazem niczym nieuzasadnionymi poza samym zapisem rozporządzenia. Co ważne, obiekty te, mimo że nie odpowiadają zapisom §5 pod względem liczby osób w budynku, są obiektami przestronnymi, o wysokim standardzie, spełniającymi wymóg co do powierzchni. Ograniczeniem jest wyłącznie maksymalna liczba uczestników.

W świetle obowiązujących przepisów budynek, który metrażowo jest w stanie bez przeszkód pomieścić znacznie większą liczbę uczestników oraz posiada odpowiednio dostosowane pracownie tematyczne, toalety, windę itd., może zostać przeznaczony wyłącznie dla 60 uczestników. W konsekwencji obiekt ten pozostanie w dużej mierze niewykorzystany, a część budynku pozostanie pusta. Przepis prowadzi do sytuacji, w której, pomimo posiadania budynku o znacznej powierzchni, samorząd gminny jest zobowiązany do pozyskania dodatkowego lokalu do wynajęcia, co w przypadku małej gminy stanowi istotną trudność, przy czym warunki w takim lokalu z dużym prawdopodobieństwem będą mniej korzystne niż w obecnie użytkowanym obiekcie. Dodatkowo gmina zostaje obciążona kosztami wynajmu. Sytuacja ta jest niewspółmierna i budzi wątpliwości co do racjonalności obowiązujących przepisów.

Co bardzo ważne, uczestników łączą często silne więzi społeczne i relacje oparte na dotychczasowej grupie. Sztuczny podział wynikający z ograniczeń liczby osób w budynku może niekorzystnie wpłynąć na ich samopoczucie, poczucie bezpieczeństwa i stabilność emocjonalną. Ponadto podział grupy wymusi konieczność transportu uczestników do innych obiektów, co generuje dodatkowe koszty dla gminy, zwiększa logistyczne obciążenia i może prowadzić do zmniejszenia komfortu uczestników.

Obecne przepisy w praktyce ograniczają racjonalne wykorzystanie zasobów i mogą prowadzić do sytuacji, w której gmina, pomimo posiadania obiektu o odpowiednim standardzie i powierzchni, będzie zmuszona do ponoszenia nieuzasadnionych kosztów oraz destabilizacji dotychczas funkcjonujących relacji między uczestnikami. Biorąc pod uwagę przedstawioną sytuację, wydaje się oczywiste, że w przypadku spełnienia warunków – np. tych, o których mowa w §18 ust. 2 wymienionego rozporządzenia, tj. że „powierzchnia użytkowa przypadająca na jednego uczestnika wynosi nie mniej niż 8 m^2" – można by odejść od wymogu określonego w §5, tak niezwykle komplikującego obecnie sytuację w Polsce. Mogłoby to przyczynić się do rozwoju miejsc opieki w formie środowiskowych domów samopomocy i jednocześnie zapewniłoby właściwą organizację działalności placówki wraz z utrzymaniem dobrej opieki i zachowaniem należytej godności podopiecznych domu.

Biorąc pod uwagę apel komisji senackiej i rekomendacje zgłaszane na posiedzeniu, uważam tę zmianę za pilną i kluczową dla rozwoju, dostępności oraz efektywności ŚDS-ów w całym kraju.

Z wyrazami szacunku
Ewa Monika Kaliszuk
senator RP